

Część - 6
Śpiewnik KSR



KRAJOZNAWCY

Krajoznawcze
Spotkania Rodzinne

Nr 126 – MODLITWA FRANCOIS VILLONA

słowa: Bułat Okudźawa, tłum. Andrzej Mandalian
muzyka: Bułat Okudźawa

Dopóki nam Ziemia kręci się,
Dopóki jest tak czy siak
Panie, ofiaruj każdemu z nas
Czego mu w życiu brak.
Mędrcomi darować głowę racz,
Tchórzowi dać konia chciej,
Sypnij grosza szczęściarzom
I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że Ty wszystko możesz.
Ja wierzę w Twą moc i gest,
Jak wierzy żołnierz zabity,
Że w siódmym niebie jest,
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą
Twój ledwie słyszalny głos ,
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie,
Nie wiedząc, co niesie los.

Dopóki nam Ziemia obraca się,
O Panie, daj nam znak.
Władzy spragnionym uczyni,
By władza im poszła w smak.
Hojnych wpuść między żebraków
Niech się poczują lżej,
Daj Kainowi skruchę
I mnie w opiece swej miej.

Panie zielonooki mój,
Mój Boże jedyny, spraw
Dopóki nam Ziemia toczy się
Zdumiona obrotem spraw,
Dopóki czasu i prochu
Wciąż jeszcze starcza jej,
Dajże nam wszystkim po trochu
I mnie w opiece swej miej. bis

Nr 127– ALEKSANDER SIERGIEJEWICZ PUSZKIN

słowa: Bułat Okudźawa, tłum. Witold Dąbrowski
muzyka: Bułat Okudźawa

Co było - nie wróci i szaty rozdzierać, by próżno.
Cóż każda epoka ma własny porządek i ład ...
*A przecież mi żal, że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina,
Tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpadł. bis*

Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie
I tyle jest aut i rakiety unoszą nas w dal...
*A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie,
I nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal! bis*

Pozdrawiam i wielbię mój wiek, mego stwórcę i mistrza,
Ten trzeźwy mój wiek, doświadczony mój wiek pragnę czcić...
*A przecież mi żal, że jak dawniej śnią nam się bożyszczą
I jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić. bis*

No cóż, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uświetnił,
I wszystko już jest - cicha przystań, non-iron i wikt...
*A przecież mi żal, że nad naszym zwycięstwem niejednym
Górują cokoły, na których nie stoi już nikt. bis*

Co było - nie wróci... Wychodzę wieczorem na spacer
I nagle spojrzałem na Arbat i - ach, co za gość!
*Rzę konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
Ach, głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś! bis*

Nr 128 – ZNAK POKOJU

słowa: Krzysztof Jaślar i Jan Łojan

muzyka: Zbigniew Górny

Ten szczególny dzień się budzi,
niosąc ciepło w każdą sień.
To dobroci dzień dla ludzi,
tylko jeden w całym roku taki dzień.

Zmierchem błysnie nam promienna,
gasząc w sercach naszych złość
I nadejdzie noc pojednań
tylko jedna w całym roku taka noc.

Ref.:

Choć tyle żalu w nas
i gniew uśpiony trwa,
Przekażmy sobie znak pokoju,
przekażmy sobie znak.

Potem przyjdą dni powszednie,
Zbraknie nagle ciepłych słów.
Najjaśniejsza gwiazda zblednie
I niepokój, jak co roku, wróci znów.

Niejeden świt powróci zwątpień mgłą,
brzemieniem spraw i trosk,
Powróci twarzy mars, na powitanie dnia.
Znów milczenie serc regułą będzie nam.

Ref.:

Choć tyle żalu w nas ...

Nr 129 – POWRÓĆMY, JAK ZA DAWNYCH LAT

słowa: Jerzy Jurandot

muzyka: Henryk Wars

Powróćmy jak za dawnych lat
W zaczarowany bajek świat
Miłością swoją w cudną baśń
Me życie zmień.

Za siódmym morzem, z dala stąd
Znajdziemy czarodziejski ląd
I szczęście da nam każda noc
I każdy dzień.

I w bajkach to nie będzie cud,
Że księcia los z Kopciuszkiem splótł,
Że nagle jakiś dobry duch
Obudził miłość w sercach dwóch.

Powróćmy jak za dawnych lat
W zaczarowany bajek świat
I w życiu może zdarzyć się
Cudowna baśń.

Świat nasz wyglądał jaśniej
Kiedyś, za dawnych dni,
Gdy się wierzyło w baśnie,
Gdy się wierzyło w sny.
Jakież cudowne dreszcze
Bajki budziły w nas.
Wróćmy w tę przeszłość
Jeszcze raz.

Powróćmy jak za dawnych lat ...

Nr 130 – HYMN HIPPIŚÓW

My jesteśmy ludzie wolni,
długowłosi, lecz spokojni.
Nie lubimy wojen, kłamstw,
chcemy kochać, chcemy żyć!

Ref.:

O, wolność, wolność
O, wolności najmiłsza
O, wolności najdroższa
O, wolności nasza!

My lubimy podróżować,
Wzdłuż i wszerz po całym świecie;
Jedno miejsce to nie dla nas.
Czy wy zrozumiecie nas?

Ref.:

O, wolność, wolność ...

Czemu ciągle nas spisują,
Czemu ciągle prześladują?
Takich ludzi młodych, wolnych,
co chcą kochać, co chcą żyć.

Ref.:

O, wolność, wolność ...

Nazywają nas chwastami,
Mówią, że jesteśmy źli.
Obraliśmy drogę sami
i będziemy przez nią szli.

Ref.:

O, wolność, wolność ...

Przepraszamy, że jesteśmy,
Przepraszamy, że żyjemy
My jesteśmy dzieci-kwiaty,
chcemy kochać, chcemy żyć!

Nr 131 – MARINA

muzyka: Rocco Granata

W tym mieście mieszka piękna seniorina
I każdy za nią wzdycha: Ach, Marina!
Gdy pięknie tańczysz, tak jak balerina,
Pod twoim oknem każdy nuci tak ...

Marina, Marina, Marina,
Niejeden by kochać cię chciał.
Marina, Marina, Marina,
Ja sam bym ci serce swe dał.
*O, cudowne dziewczę,
Innej ja już nie chcę,
Chcę ja tylko ciebie
O, no, no, no, no, no. bis*

Na zawsze pokochałem cię, Marino,
Ty jesteś najcudniejszą, mą, dziewczyną.
O, gdybyś była miłą mą, Marino!
Lecz ty tak obojętnie mijasz mnie.

Marina, Marina, Marina,
Twój czar i twój wdzięk wabi mnie.
Marina, Marina, Marina,
Że kocham cię, cały świat wie.
*Teraz już na pewno,
Pozostaniesz ze mną,
I nikt nas nie rozłączy
O, nie, nie, nie, nie, nie bis*

Pewnego dnia szepnąłem: o Marino,
I zaprosiłem ją na słodkie wino.
A gdy spytałem, czy tak zawsze będzie,
Pocałowała mnie i rzekła: Nie!

Marina, Marina, Marina,
Twój czar i twój wdzięk wabi mnie ...

Nr 132 – MARJOLAINE

słowa: Nina Pilichowska
popularna melodia niemiecka

Nad miastem mrok, w uliczce mgła
A mimo to on czeka tam
Gitary dźwięk odezwał się
Nieśmiały głos zanucił refren ten...

Marjolaine, dziewczyno ma,
Tyś piękniejsza jest niż róży kwiat.
Marjolaine, przysięgam ci
Gdy wrócę z wojska, musisz moją być.

Czekała rok, czekała dwa
Aż w którąś noc, gdy księżyc zgasł
Obudził ją gitary dźwięk
Znajomy głos znów śpiewał refren ten...

Marjolaine, dziewczyno ma
Tyś piękniejsza jest niż róży kwiat
Marjolaine, drzwi otwórz mi
Nim minie noc, ja znowu muszę iść

Pojechał w świat, zostawił ją
Piętnaście lat nie było go
Aż w którąś noc, w ulicy mgle
Znajomy głos, zaśpiewał refren ten...

Marjolaine, dziewczyno ma
Miłość wędnie, wędnie róży kwiat
Marjolaine, zapomnij mnie
Nie wrócę już, bo wszystko kończy się

Nad miastem mrok, w uliczce mgła
Już cisza w krąg, już księżyc zgasł
I zamilkł już gitary dźwięk
A razem z nim piosenki refren ten bis

Marjolaine!

Nr 133 – ANDRIUSZA

słowa: Tadeusz Uragacz
muzyka: Bogusław Klimczuk

Tam, gdzie ziemia nadwołżańska sławna
Gdzie szeroki i bogaty kraj
Tam Andriusza czeka nas od dawna,
W samowarze kipi dla nas czaj.

Ref.:

A kto czaju nie wypije czaj, czaj, czaj
Nie wie, jak się dobrze żyje czaj, czaj, czaj
Bo najlepszy w świecie trunek czaj, czaj, czaj
Na tęsknotę i frasunek czaj, czaj, czaj

Więc przyjmijmy od Andriuszy
Gorącego czaju łyk
I wypijmy z całej duszy
On za pokój, my za mir

A kto czaju nie wypije czaj, czaj, czaj
Nie wie, jak się dobrze żyje czaj, czaj, czaj
Bo najlepszy w świecie trunek czaj, czaj, czaj
Na tęsknotę i frasunek czaj, czaj, czaj

Złoty księżyc lśni jak bałajka
Śpi już rzeka i przydrożny gaj
Lecz Andriusza, choć mu zgasła fajka
Czuwa ciągle, by nie ostygł czaj

Ref.:

A kto czaju nie wypije czaj, czaj, czaj ...

Nr 134 – W ZIELONYM GAJU

Słoneczko zaszło, czy mi zagasło,
czy mi się skryło, hen, za borem **bis**

Ref.:

W zielonym gaju ptaszki śpiewają,
ptaszki śpiewają pod jaworem. **bis**

Powiedzcie gwiazdki i ty, słoneczko,
coście widzieli tam, pod borem. **bis**

Ref.:

W zielonym gaju ...

Marysia pasła, koniki pasła,
koniki pasła pod jaworem. **bis**

Ref.:

W zielonym gaju ...

Wreszcie przyjechał jej ulubiony,
jej ulubiony z wojeneczki. **bis**

Maryś się cieszy, z radością spieszy
„Witaj, ach, witaj, Jasieńku mój!” **bis**

Nr 135 – ŻYCZENIE

*słowa: Stefan Witwicki
muzyka: Fryderyk Chopin*

Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
nie świeciłabym jak tylko dla ciebie.

Ref.:

Ani na wody, ani na lasy,
ale po wszystkie czasy
pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,
gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie.

Gdybym ja była ptaszkiem z tego gaju,
Nigdzie bym, w żadnym nie śpiewała kraju.

Ref.:

Ani na wody, ani na lasy,
ale po wszystkie czasy,
pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,
Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie?

Nr 136 – HULANKA

słowa: Stefan Witwicki
muzyka: Fryderyk Chopin

Szynkareczko, szafareczko,
Co ty robisz, stój!
Tam się śmiejesz, a tu lejesz,
*Miód na kaftan mój. **bis***

Nie daruję, wycałuję,
Jakie liczko, brew!
Nóżki małe, ząbki białe,
*Hej, spali mnie krew! **bis***

Cóż tak, bracie, wciąż dumacie?
Bierz tam smutki czart!
Pełno nędzy, ot, pij prędzej.
*Świat ten diabła wart! **bis***

Pijane nogi zbłądzą z drogi.
Cóż za wielki srom!
Krzykiem żony rozbudzony,
*Trafisz, gdzie twój dom. **bis***

Pij lub kijem się pobijem!
Biegnij, dziewczę, w czas,
By pogodzić, nie zaszkodzić,
*oblej miodem nas! **Bis***

Nr 137 – RODZINNY DOM

Znam takie miejsce na ziemi
Cudowne miejsce, gdzie zawsze chciałbym żyć.
Zawsze tu wracam myślami
Nawet, gdy sam nie mogę tu być.

Ref.:

*To mój rodzinny dom, w sercu go mam.
Długie wieczory nie byłem nigdy sam.
Każdy opuszcza dom, przychodzi taki czas.
Lecz bez niego nie byłoby nas. **bis***

Domu się nie zapomina
To musisz wiedzieć - w nim mieszkasz tylko raz,
Bo najpiękniejsze są chwile,
Kiedy znów widzisz matki swej twarz.

Ref.:

To mój rodzinny dom, sercu go mam ...

Nr 138 – „STARZY” TURYSĆI

muzyka: Albert Hammond

Jak bardzo nam się zmienił świat
Przybyło nam za wiele lat
Wspomnienia porwał wiatr
i człowiek rad nie rad
po uszy już w kompleksy wpadł.

Na głowie już i włosów mniej,
Wieczorem wcześniej spać się chce
I w kościach strzyka gdzieś
I wzrok już też nie ten
I wolniej w żyłach krąży krew.

Ref.:

Dziewczyny, które mam na myśli
powychodziły za mąż już
Jedynie my - „starzy” turyści
trzymamy wciąż samotny kurs

Choć bywa, w sercu drgnie nam coś
i czasem w oko wpadnie ktoś
Lecz przecież to nie to,
co kiedyś chata szkło
i bez problemów jakoś szło!

Dziś na to już nie starczy sił,
zbyt szybko się urywa film,
A potem nam się śni
szał zmysłów, pożar krwi,
lecz w końcu się budzimy i ...

Ref.:

Dziewczyny, które mam na myśli ...

Ty! A może by tak jeszcze raz?
Już na to chyba nie stać nas.
Nikt nam nie daje szans,
słomiany ogień zgaś,
Bo nie te lata, nie ten czas...

Za mało sił, za dużo słów...
Przepraszam, lecz za siebie mów!
Ty umiesz łączyć jak z nut,
Bo mnie się marzy cud!
Daremne żale, próżny trud!

Ich to też czeka! Ha, ha, ha

Nr 139 – BIAŁA MEWA

Poprzez morza i przez oceany
Płynie statek wśród spienionych fal,
A na statku chłopak zakochany,
Zakochany w morzu tyle lat.

Ref.:

*Biała mewo, leć daleko stąd,
Leć daleko na ojczyzny ląd
Poleć, powiedz, że marynarz chwyt
Morze kocha od dzieciennych lat **bis***

Nad okrętem biała mewo leci.
Nad pokładem gdzieś się zerwał wiatr,
A nad statkiem czarne chmury wiszą
A marynarz swą melodię gra:

Ref.:

Biała mewo, leć daleko stąd ...

Na ojczystej ziemi piosnka padła.
Biała mewo też upadła w piach
I o marynarzu opowiada,
Co na morzu przeżył tyle lat.

Ref.:

Biała mewo, leć daleko stąd ...

Nr 139a – DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

Już słońce zaszło w dali
i mgła się ściele do stóp.
Idziemy dalej i dalej tam,
gdzie tylko ciemność i chłód.

Zalane potem twarze,
zmęczony pusty wzrok.
Szczeniacki świat naszych marzeń przysł
zdeptany setką stóp.

Nie raz nas los doświadczył,
nie raz byliśmy na dnie,
lecz nikt się z nas nie skarżył,
bo nasz świat nie lubi łez.

Niewielu z nas zostało,
a resztę zabierze czas.
By wrócić, sił za mało już...
a zresztą świat przeklął nas.

Nie mówcie nic, nikomu,
wędrowni mam już dość.
Ja wrócić chcę do domu
- tam, gdzie na mnie czeka ktoś.

Nr 140 – JESTEŚMY NA WCZASACH

słowa: Wojciech Młynarski

muzyka: Janusz Sent

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko
czort jedyny wie, co rzuciło mnie w to uzdrowisko.
Na parkiecie szum, wczasowiczów tłum spleciony gęsto,
siedzę tutaj sam, a przed sobą mam orkiestrę męską.
Typ, co szarpie bas wie, że nadszedł czas, gdy w kimś na bańce
czuła struna drgnie i rozpoczną się góralskie tańce.
Jest „górala” wart taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili.
Z basem typ to wie, więc uśmiecha się i już po chwili:
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
od sympatycznego pana Waldka: „pucio-pucio”!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,
w „propieniach” słonecznych opalamy się.
Orkiestra „przygryfa” „sykocznego” béguine'a,
to nie twoja „fina”, „sze” „podryfam cię”...

Ta panna Krysia, panna Krysia, królowała na turnusach nie od dzisiaj,
a każdego roku właśnie o tej porze
przyjeżdżała tu, do pensjonatu „Orzeł”.
Kuracjuszy rozmarzony wzrok śledził wciąż jej każdy gest i krok.

Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi,
czort jedyny wie, że basista też się kocha w Krysi...
Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa
brać kontrabas i tłumiąc pożar krwi tak anonsować:
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
od sympatycznego oczywiście niewątpliwie pana Mietka: pucio-pucio!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,
w „propieniach” słonecznych opalamy się.

A panna Krysia, panna Krysia z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł
przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,
ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,
skąd basisty rozmarzony wzrok śledził wciąż jej każdy gest i krok.

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko,
cały turnus śpi, a wśród innych śni i nasz basista, że dokoła szum,
na parkiecie tłum, przy czołach czoła,
a on rzuca bas i ma w oczach blask i głośno woła:
„SPOKÓJ ORKIESTRA!!! Teraz... dla sympatycznej panny Krysi...
z turnusu trzeciego... ode mnie... Panno Krysiu... kocham panią!... Wszystko...”
Ha ha ha ha ha ha ha ha!!!
Co to się działo, co się działo! Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało
i skręciło by do końca biednych ludzi,
gdyby wreszcie się basista nie obudził...
Bo miewamy często głupie sny,
ale potem się budzimy i:

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
od sympatycznego, niewątpliwie, pana Waldka: „pucio-pucio”!

Nr 141 – PIOSENKA O MOJEJ RODZINIE

*słowa: Urszula Piotrowska
muzyka: Sławomir Chojnacki*

Coś wam powiem w sekrecie
czy to zimą czy w lecie
ja z rodziną lubię spędzać czas.
Na wędrówkach dalekich
tam gdzie góry i rzeki
i gdzie szumi nieprzebyty las.

Ref.:

Rodzinna wyprawa noga lewa, noga prawa
lewy but, prawy but
rodzinna wyprawa noga lewa, noga prawa
maszerują tup, tup.

Dziadek z mapą na przedzie
Piękną trasą nas wiedzie
Za nim babcia, a za babcią ja
Potem mama i siostra,
Tatuś w tyle pozostał
dźwiga plecak i prowadzi psa.

Ref.:

Rodzinna wyprawa noga lewa, noga prawa ...

Nr 142 – STUDIENTOCZKA
(wersja rosyjska – fonetycznie)

słowa: Piotr Leszczenko
muzyka: George Sbarcea (Claude Romano)

Studentoczka, zaria wastocznaja,
pad lipaju ja ażidał tiebia
Szczastliwy byli my,
liubowalis' załatym Dnieprom
I wdychali aromat nocznoj,
pod sieriebrianoj łunoj. **Bis**

Ach pomnisz ty, maroz i białyj snieg,
kak radawał mienia twój gromkij smiech
I bliesk acziej twoich,
jarkim sołncem griejet sierce mnie
I chatia tiepier wakrug zima,
ja wsio pomniu pro tibia. **Bis**

Pażar wajny nas razłuczył z saboj,
za rodinu paszli my w smiertnyj boj.
Za mirnyj trud atcow,
i za sliozy naszich matierej
Za ljubimyj ukrajskij dom
i za łunu nad Dnieprom. **Bis**

Prajdiot wajna, my pabiedim wraga,
i wstrietimsa, tagda už na wsiegda
I snow pod lipaju,
budiem miłaja sidiet w dwajom
Nasłażdajas aromatami
pod sierebrianoj łunoj. **Bis**

Nr 142 a – STUDIENTOCZKA - Студенточка
(wersja rosyjska oryginalna)

słowa: Piotr Leszczenko
muzyka: George Sbarcea (Claude Romano)

Студенточка, заря восточная,
Под липою я ожидал тебя.
Счастливы были мы,
Наслаждаясь поцелуями
И, вдыхая аромат ночной,
Любовался я тобой.

Nr 143 – MOJA MATKO, JA WIEM (lniany ręcznik)

muzyka: Platon Majboroda

Moja matko ja wiem, wiele nocy nie spałaś
Gdym opuszczał nasz dom, aby iść w obcy świat
I na szczęście dalekie, skromny dar - lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie i barwny jak kwiat.
I na szczęście dalekie, skromny dar - lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie wzorzysty i barwny jak kwiat.

Na nim kwitną do dziś tulipany i wiśnie
Żywa wciąż zieleń łąk, śpiew słowika wśród bżów
I jedyny na świecie, drogi mi, trochę smutny twój uśmiech,
Nade wszystko kochane, matczyne twe oczy tu są.
I jedyny na świecie, drogi mi, trochę smutny twój uśmiech,
Nade wszystko kochane, matczyne twe oczy tu są.

Gdy mi smutno i źle, idę w leśną gęstwinę
W szumie dębów i traw wspomnę te dawne dni.
Na zwalonym przez burzę, starym pniu barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca twa miłość i szczęście, i łzy.
Na zwalonym przez burzę, starym pniu barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca twa miłość matczyna i szczęście, i łzy.

Nr 144 – IŚĆ ZA MARZENIEM

*słowa: Jacek Korczakowski
muzyka: Adam Skorupka*

Drogowskazów na tej drodze brak.
Niewiadoma jest odległość ani czas.
Drogowskazów na tej drodze brak
I znajduje drogę tę niewielu z nas.
Lecz są tacy, w których siły dość,
By ją znaleźć i nie zbłądzić z niej na krok.
Którym dane lądem, oceanem przez krzyk i ciszę, blask i mrok...

Ref.:

Iść za marzeniem, co się nie spełni.
Iść za marzeniem i być mu wiernym.
Zapłacić za to najwyższą cenę.
Do krańca świata iść za marzeniem.

Jakże łatwo zapomina się przyrzeczenia dane sobie kiedyś tam.
Jak niewiele się od siebie chce,
Gdy przywyknąć raz do swoich własnych kłamstw.
Jakże lekko w nieuczciwych grach
Przegrywamy wszystko, co najlepsze w nas.
Te marzenia, których w nas już nie ma, a było tyle i był czas...

Ref.:

Iść za marzeniem, co się nie spełni ...

Nr 145 – CAŁA SALA ŚPIEWA

słowa: Jan Tadeusz Stanisławski

muzyka: Urszula Rzeczkowska

Był raz bal, na sto par.
Pan wodzirej wprost szalał po sali:
„Koszyk raz! Kółko dwa!”
A pod oknem samotnie bez pani
Siedział pan, smętny pan,
Taki, co to nie pije, nie pali.
A tłum szalał, hiszpański walc cud ten wyprawił
I wszyscy śpiewali go tak:

Ref.: Cała sala śpiewa z nami,
Tańcząc walca -walczyka parami,
Na tym balu nad balami,
Takim, co się pamięta latami.
*Gdzieś Hiszpania za górami,
A tu zima, karnawał jest z nami.
Raz się żyje, zakręcmy walczyka ten raz,
Hiszpański walczyk w sam raz. **Bis***

Więc ten pan, smętny pan
Zdenerwował się, proszę państwa, okropnie.
Pojął, że właśnie on
Może życie przesiedzieć przy oknie.
Nagle wstał, ruszył w tan,
Walc hiszpański mu dodał odwagi.
Z tłumem szalał, hiszpański walc cud ten wyprawił
I wszyscy śpiewali go tak:

Ref.: Cała sala śpiewa z nami ...

W wersji koncertowej Jerzy Połomski czasami jeszcze śpiewał:

Już od lat, za pan brat
Z tym walczykiem wędruję po świecie,
Śpiewam go wszędzie tam,
Gdzie wraz ze mną zaśpiewać zechcecie.
I przez świat, tyle lat
Ta piosenka jednego dowodzi:
Że jesteśmy wciąż młodzi – z tym każdy się zgodzi.
I dlatego śpiewamy to tak:

Ref.: Cała sala śpiewa z nami ...

Nr 146 – KOLOROWE JARMARKI

słowa: Ryszard Ulicki
muzyka: Jan Adam Laskowski

Kiedy patrzę hen za siebie,
W tamte lata, co minęły
Czasem myślę, co przegrałem,
Ile diabli wzięli
Co straciłem z własnej woli
Ile przeciw sobie,
Co wyliczę, to wyliczę,
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal:

Ref.: *Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków,
Pierzastych kogucików, baloników na druciku,
Motyli drewnianych, koników bujanych,
Cukrowej waty i z piernika chaty. **bis***

Gdy w dzieciństwa wracam strony,
Dobre chwile przypominam,
Mego miasta słyszę dzwony.
Czy ktoś czas zatrzymał?
I gdy pytam cicho siebie,
Czego żal dziś tobie?
Co wyliczę, to wyliczę,
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal:

Ref.: *Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków ...*

Tyle spraw już mam za sobą,
Coraz bliżej jesień płowa.
Już tak wiele przeszło obok,
Już jest, co żałować
Małym rzeczom zostajemy
W pamiętaniu wierni
Zamiast serca noszę chyba
Odpustowy piernik,
Bo najbardziej mi żal:

Ref.: *Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków ...*

Nr 147 – W SINĄ DAL

słowa: Bogusław Choiński, Jan Galkowski

muzyka: Jerzy Matuszkiewicz

Adela już zakłada suknię cienką.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz ją - dla kogo ta sukienka:
„Dla kochasia, który odszedł w siną dal... „

*W siną dal, w siną dal,
To dla kochasia, który odszedł w siną dal...bis*

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz ją - dla kogo taki luksus:
„To dla kochasia, który odszedł w siną dal...”

*W siną dal, w siną dal,
To dla kochasia, który odszedł w siną dal...bis*

U drzwi, u drzwi, jej tatuś czyści spluwę.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz go - na czyją to jest zgubę
„To na kochasia, który odszedł w siną dal...”

*W siną dal, w siną dal,
To na kochasia, który odszedł w siną dal...bis*

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie.
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
Gdy spytasz ją - z kim żyjesz tak moralnie:
„To jasne, że z kochasiem, który - w siną dal...”

*W siną dal, w siną dal,
Pomaszerował lewa, prawa w siną dal.
Pomaszerował lewa, prawa w siną dal ...*

Nr 148 – ZABAWA PODMIEJSKA

słowa: Jerzy Miller
muzyka: Andrzej Korzyński

Tango za pół złotego - kto chce
Tańczyć, ten płaci.
Spojrzenia dziewczyn są gorące,
Można się w tańcu zatracić.
Po co mi ściany, po co dachy?
Wystarczy sufit z gwiazd,
Podłoga z desek, księżyc z blachy,
No i oczu twych blask.

Ref.:

Zabawa podmiejska,
Z soboty na niedzielę dłużej gra orkiestra.
Nie miejska, nie wiejska, zabawa podmiejska.
Wygra, kto śmieiej gra.
Nic nie mów, nic nie mów,
Gdy gra orkiestra, wtedy spokój jest na deskach.
Ja z tobą, ty ze mną, bo gdy cofnie się noc i ciemność,
Znow wrócę pod dach, gdzie miłość zwyczajny ma smak.

Tango, dla tych, co pragną tańczyć
Tak, jak ja z tobą.
Choć tu za wszystko trzeba płacić,
Kiedy się nie zna nikogo,
Bo to zabawa jest podmiejska,
W cieniu milczących drzew
I można znaleźć się na deskach,
Kiedy trafi się źle.

Ref.:

Zabawa podmiejska ...

Nr 149 – JEST BAŁAJKA

słowa: Tadeusz Uragacz

muzyka: Henryk Klejne

Znam uliczkę w pewnym mieście
W pewnym mieście, w pewnym kraju
Tam w akacji i w agreście
Ptaki śpiewem mnie witają.

I bałajka,
Jak senna bajka,
I bałajka
W jesiennej mgle
Z dalekiej strony
Głos jej zmęczony
W uliczce błądzi i woła mnie.

Może znajdzie mnie w tym mieście
Wśród akacji i w agreście,
Może znajdzie mnie tą nutką,
Jak przed laty, choć na krótko...

Ta bałajka,
Jak senna bajka
Ta bałajka
W jesiennej mgle
Z dalekiej strony
Głos jej zmęczony
W uliczce błądzi i woła mnie.

Oddział ruszyć miał na wroga,
Lśnił u boku ostry bagnet
I mówiły: „Wróc na Boga!”
- Czyjeś oczy, oczy czarne...

I bałajka
Jak senna bajka
I bałajka
W jesiennej mgle
Z dalekiej strony
Głos jej zmęczony
W uliczce błądzi i woła mnie.

Jest uliczka w pewnym mieście
Tam dziewczyna na mnie czeka.
Jak mam wrócić do niej wreszcie,
Gdy już tego miasta nie ma?

Jest bałajka
Jak senna bajka
Jest bałajka
W jesiennej mgle
Z dalekiej strony
Głos jej zmęczony
W uliczce błądzi i woła mnie.

Nr 150 – KIEDYŚ W GÓRY SIĘ WYBRAŁEM

Kiedyś w góry się wybrałem
Na studencki pierwszy rajd.
Wielki plecak spakowałem,
A w plecaku cały kram.
Ciężko było, niech to lichy,
Ciężko było, że aż strach,
Więc nuciłem sobie cicho,
Więc nuciłem sobie tak:
Pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa, pa,
Pa, pa, **ra**, pa, pa, pa, **ra**, pa, **ra**, pa.

Słońce grzeje, wiatr powiewa,
Piękny widok z góry w dół.
Nawet wiatr tak jakby śpiewał,
Pochwyciwszy sosny w pól.
Niesie echo hen po lesie,
Niosło echo w szczyry las.
Milszej piosnki nie znajdziecie,
Więc zaśpiewaj jeszcze raz: Pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa, pa, pa, pa, **ra**, pa ...

Przejdźcie trasy, rzecz niełatwa,
Rzecz niełatwa, sam to wiesz.
Nawet wiatr ci szyki gmatwa
I przeszkadza śpiewać też.
Dzień zakończył się w schronisku,
Gdzie studentów było moc.
Potem wiara przy ognisku
Zaśpiewała sobie w noc: Pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa ...

Wam też, widzę, się podoba
Dźwięczny refren, pa, pa, pa,
Zna go dobrze wiatr na polach
I przechodzień dobrze zna.
By zanucić sobie cicho
Każdy z Was ochotę ma.
Czemu cicho, pał to lichy,
Zaśpiewajmy wszyscy wraz: Pa, pa, pa, pa, **ra**, pa, pa, pa, pa, pa, **ra**, pa ...